

UWAGA! Obiecują duże zyski, w efekcie są same straty

NIE DAJ SIĘ NACIĄGNAĆ NA... NIEKORZYSTNE UBEZPIECZENIA

TEMAT
NA CZASIE

„Chcieliśmy zrobić prezent synowi”
– mówi Halina C.*
(61 l.) z Wrocławia

Przez lata udało się nam odłożyć trochę pieniędzy. Chcieliśmy pomóc synowi i jego żonie w kupnie mieszkania.

– Dobrze byłoby znaleźć jakąś korzystną lokatę, żeby choć trochę tych pieniędzy przybyło – mówiłam mężowi.

– W tym banku tu na rogu mają jakąś nową ofertę. Sprawdzę ją jutro – powiedział Henryk (64 l.).

– Zyskamy więcej – z entuzjazmem opowiadał po wizycie w banku o zaletach tej oferty. – Dają 5 procentowe oprocentowanie i jeszcze są do tego dodatkowe inwestycje.

Mówił, że ta nowość to tzw. polislokata, czyli ubezpieczenie na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.

Oznaczało to, że część naszych pieniędzy zostanie przez bank zainwestowanych na giełdzie. To miało przynosić jeszcze większe dochody.

– Ale mówiłeś im, że zależy nam, żeby w każdej chwili można było wypłacić pieniądze? Przecież nie wiadomo, kiedy nasz Tomek zdecyduje się kupować mieszkanie. – upewniałam się.

– Bez obaw. Kobieta w banku wszystko mi wyjaśniła – mówił Henryk. – Wpłacamy jakąś kwotę, a później co miesiąc dopłaca się niewielką składkę. No i w każdej chwili można wszystko wypłacić.

– No to chyba nie ma się co zastanawiać – ucieszyłam się. Był początek 2010 r. Henryk założył polislokata wpłacając nasze wieloletnie oszczędności



Mąż dał się omamić

– 25 tys. zł. Co miesiąc mieliśmy wpłacać 200 zł składki.

Minęły niemal cztery lata. Nasz Tomek powiedział, że podjęli z żoną decyzję i chce wziąć kredyt na mieszkanie. – To jest dobry moment. Wypłacamy gotówkę! – powiedziałam mężowi, który policzył, że może być tego nawet ponad 30 tys. zł.

Do banku poszliśmy razem. – Jeśli teraz zabierzecie pieniądze, dużo straciecie – stwierdziła pracownica.

– Jak to?! Przecież pani koleżanka mówiła wtedy, że w każdej chwili mogę całość wypłacić! – oburzył się Henryk.

Kobieta była niewzruszona. Pogmerała w komputerze i wyliczyła, że możemy dostać... 6 tys. zł!

– W umowie jest zapisane, że pieniądze trzeba wpłacać przez 15 lat. Inaczej należy się wysoka opłata likwidacyjna – mówiła beznamiętnie pracownica banku.

– Oszalała pani?! W moim wieku podpisywałbym zobowiązanie na 15 lat? Taka wysoka opłata likwidacyjna?

To jakaś granda! Cztery lata temu nikt mi o tym nie mówił – wściekał się mąż.

Szef placówki także nie chciał przyjąć do wiadomości, że mężowi nie dano do przeczytania umowy, a jedynie wskazano miejsce do podpisu.

Poszliśmy do rzecznika konsumentów w naszym mieście. – Przykro mi, proszę państwa, ale z bankiem jeszcze nikt nie wygrał – stwierdził.

Nie poddaliśmy się jednak. Napisaliśmy do Komisji Nadzoru Finansowego, która ow-

szem, orzekła że pieniądze się nam należą, ale sprawę rozstrzygnąć może jedynie sąd.

W poszukiwaniu pomocy siadłam do internetu. – Zobacz! W Ostrowie Wielkopolskim jest człowiek, który miał taką samą sytuację i udało mu się odzyskać pieniądze! – ucieszyłam się i od razu do niego napisałam.

Pan Edward pomógł nam przygotować pisma do prokuratury i do banku.

I właśnie dopiero kiedy sprawą zainteresował się prokurator, bank przesłał nam dokument z propozycją.

– Widzisz! Proponują ugodę! Wprawdzie bez odsetek, ale oddadzą nam wszystkie pieniądze – czytałam pismo.

Tym razem zażądaliśmy do przeczytania wszystkich warunków ugody. Wśród nich było zobowiązanie do zachowania w tajemnicy ustaleń między nami i bankiem.

Też chciałam o wszystkim zapomnieć. Tyle nerwów nas to kosztowało!

Kiedys mówiło się, że coś „jest pewne jak w banku”. Dziś już bym tak nie powiedziała.

Haliny C. wysłuchał Franciszek Rakowski

* Nazwisko bohaterki zastrzeżone do wiadomości redakcji.

NASI EKSPERCI



dr Joanna
Hałaj,
psycholog



Marcin Jaworski
ekspert
ds. komunikacji
Rzecznika
Finansowego

Potrafią mówić miłe słowa

Starsze osoby dość często czują się osamotnione, ląkną kontaktu z innymi ludźmi. Dlatego łatwo jest, chociażby miłą rozmową lub okazywaniem empatii, wprowadzić je w taki nastrój, w którym można je przekonać do czegoś, czego świadomie nigdy by nie zrobiły. Podsuwanie dokumentów do podpisu przy jednoczesnym zagadywaniu dekoncentruje i rozprasza uwagę. To właśnie wykorzystują nieuczciwi sprzedawcy. Takie instytucje jak bank czy firma ubezpieczeniowa zawsze dawały ludziom poczucie bezpieczeństwa. Dlatego właśnie łatwo uwierzyć sprzedawcy, nie sprawdzając dokładnie zapisów umowy.

dr Joanna Hałaj, psycholog

Warto zachować ostrożność

Rzecznik Finansowy nie rekomenduje takich produktów jak polislokaty. Zalecamy dużą ostrożność i dokładne sprawdzanie tego, co kryje się w umowach. Najważniejszym argumentem w dochodzeniu do wypłaty są tzw. klauzule abuzywne, czyli zabronione, dotyczące pobierania rażąco wysokich opłat likwidacyjnych. Można także próbować dowiedzieć, że podpisywało się umowę pod wpływem istotnego błędu lub podstępem. Mógł polegać na nie przedstawieniu wszystkich konsekwencji, jak choćby groźba utraty oszczędności. Jednak ten fakt należy udowodnić, co nie jest proste.

Marcin Jaworski, biuro Rzecznika Finansowego

Strzeż się fałszywych agentów

Polislokaty, przez które klienci zamiast zysków ponosili straty, oferowane były przez banki. Poczucie finansowej stabilizacji i nieobciążania rodziny jest dla starszych osób wyjątkowo ważne. Dlatego coraz częściej pojawiają się też naciągacze. Żeby zdobyć pieniądze po prostu podszywają się pod agentów ubezpieczeniowych.

UWAGA!

**Jeśli masz kłopot
dotyczący ubezpieczenia
możesz szukać pomocy
u eksperta Rzecznika
Finansowego dzwoniąc:
(22) 333 73 28
w dni powszednie
w godzinach
8.00-18.00**

Na chorobę lub koszty pogrzebu

■ Oszust podszywając się pod prawdziwego agenta wykorzystuje nasz strach przed ciężkimi chorobami (rak, udar). Wmawia, że wykupienie jego oferty pokryje koszty leczenia i późniejszej rehabilitacji.

■ Oszustwo wychodzi na jaw dopiero, gdy ktoś faktycznie poważnie zachoruje.

■ Dostajemy obietnicę wypłaty gotówki dla rodziny na pokrycie

kosztów naszego pogrzebu. Wiele osób chce w ten sposób oszczędzić najbliższemu kłopotów. „Agent” do podpisu podsuwa fałszywą umowę.

UWAGA!
Nigdy nie podpisuj niczego „na słowo”. Czytaj każdy dokument. Kiedy masz wątpliwości, proś o wyjaśnienia. Pamiętaj! Nie jesteś pewna – zawsze pytaj!

EVELINE
COSMETICS
SUPER LUKSUSOWA MARKA ROKU 2016



NOWOŚĆ!
JUŻ W SPRZEDAŻY

ODMŁADZAJĄCA SIŁA
BIOAKTYWNEJ WITAMINY C

MULTI-GLOW EFFECT™

INTENSYWNIE WYGŁADZA • BŁYSKAWICZNIE ROZŚWIETLA • ELIMINUJE OZNAKI ZMĘCZENIA

www.eveline.eu

